Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki: Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski. Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Bąkowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 546 | Poznań, piątek dnia 30 listopada 1934 | Rok 29

Uroczystość weselna w angielskim domu królewskim

Ślub ks. Kentu z ks. Maryną — 15 000 policjantów czuwało nad utrzymaniem porządku

Londyn. (PAT) Wczorajsza uroczystość zaślubin ks. Kentu z ks. Maryną rozpoczęła się uroczystą procesją królewską z Buckingham Palace do Opactwa Westminster. Już około godz. 10 rano opactwo wypełniło się do ostatniego miejsca zaproszonymi gośćmi. Całą drogę z pałacu aż do Opactwa zapełniła publiczność. Na placu przed Opactwem ustawionych było 10 wielkich trybun, szczelnie wypełnionych. Orszak rozpoczęła piękna złocona karoca, ciągnięta przez 4 białe konie, eskortowana przez szwadron gwardji królewskiej.

W karocy tej zajęli miejsca król Jerzy, królowa Marja oraz ks. Waldemar Duński, sędziwy wuj króla Jerzego. W następnej karocy jechali król i królowa norwescy, oraz król i królowa duńscy. W trzeciej karocy jechali b. król grecki Jerzy, regent jugosłowiański ks. Paweł, oraz matka ks. Maryny, w. ks. Helena. W czwartej karocy znajdowali się dworzanie. Inny orszak wyjechał z pałacu St. James, w którym mieszka ks. Walji i dotąd mieszkał ks. Kentu. W podobnej karocy, jak para królewska, jechali trzej synowie królewscy: ks. Walji, ks. Yorku i pan młody, otoczeni eskortą szwadronu gwardji. Za nimi w drugiej karocy jechali marszałkowie ich dworu. Wreszcie trzeci orszak wyjechał z Buckingham Palace o 10.46. W pięknej, otwartej karocy, wspaniale udekorowanej, eskortowanej przez gwardję królewską, jechała panna młoda, ks. Maryna z ojcem swoim, ks. Mikołajem greckim. W następnej karocy jechali marszałkowie dworu greckiego.

Orszaki te posuwały się niezbyt prędko do opactwa Westminster. Wzdłuż całej drogi ustawiły się gęste szpalery wojska, byłych kombatantów, skautów i rozmaitych organizacyj. Orszaki przybyły na miejsce w tej kolejności, w jakiej jechały. Ostatnia przybyła do Opactwa ks. Maryna. Tam oczekiwały ją druchny. Król Jerzy, królowa Marja i goście królewscy, którzy zasiedli już przedtem po obu stronach ołtarza. Pan młody w otoczeniu swoich braci oczekiwał ks. Maryny przed ołtarzem.

O godz. 11 wkroczył orszak ślubny przed główną nawę. Na czele szła ks. Maryna, prowadzona pod rękę przez ojca ks. Mikołaja. Za nią postępowało 8 druchen parami: lady Mary Cambridge i ks. Elżbieta, ks. Eugenja grecka i lady Irys Mountbatten, ks. grecka i w. ks. rosyjska Kira, wreszcie ks. Irena grecka i następczyni tronu holenderskiego ks. Juljana. Orszak ten w uroczystym pochodzie przeszedł do ołtarza głównego, poprzedzony duchowieństwem i chórem, śpiewającym uroczyste psalmy. Przed ołtarzem oczekiwał arcybiskup Canterbury, który dopełnił ceremonji aktu ślubnego.

Londyn. (PAT) Mgła, która panowała cały wczorajszy dzień w Londynie, ustąpiła w ciągu nocy prawie zupełnie. Ulice miasta, szczególnie te, któremi podążał orszak ślubny, wypełniły niezliczone tłumy, które obliczają na przeszło miljon osób. Wśród zebranych tłumów większość stanowiły kobiety. Nad utrzymaniem porządku czuwało przeszło 15 000 policjantów. Począwszy od wczesnych godzin porannych przybywały do Londynu ze wszystkich krańców wyspy pociągi, przepełnione ludźmi, którzy specjalnie przyjeżdżali do stolicy na uroczystość ślubną.

Londyn. (PAT.) Po akcie zaślubin młoda para przy akompanjamencie organów i śpiewie chóralnym przeszła od ołtarza do pamiątkowej kaplicy, gdzie znajdują się sarkofagi królów angielskich i przed sarkofagiem Edwarda III, na specjalnie ustawionym tam stoliku, książę i księżna podpisali akt ślubu. Po podpisaniu aktu, młodożeńcy powrócili przed ołtarz i stamtąd, poprzedzani przez duchowieństwo kościoła anglikańskiego, przeszli w otoczeniu weselnego orszaku przy dźwiękach marsza weselnego, całą wielką nawę olbrzymiego Opactwa, kierując się ku wyjściu. Przed Opactwem młodą parę oczekiwała wspaniała kareta złocona z oszklonemi bokami, zaprzężona w czwórkę koni. Książę i księżna Kentu, eskortowani przez oddział gwardji królewskiej, przejechali przez znaczną część Londynu, będąc przedmiotem gorących owacyj niezliczonych tłumów. Następnie w pałacu Buckingham odbył się ceremonjał ślubny według rytuału grecko-katolickiego. Ceremonji dopełnił arcybiskup Germanus, poczem wszyscy goście podejmowani byli przez króla i królową śniadaniem, w którem wzięło udział 120 osób.

Londyn. (PAT.) Książę i księżna Kentu opuścili wczoraj po południu pałac Buckingham i udali się na dworzec Paddington, skąd odjechali do Himley Hall, w hrabstwie Worchester, gdzie spędzą miodowy miesiąc.

Zamysły premjera Flandina

Reforma regulaminu francuskiej Izby deputowanych

Paryż. (PAT) Wczorajszy „Le Petit Journal" podaje bliższe szczegóły planu premjera Flandina w sprawie reformy regulaminu Izby dep. Według dziennika, premjer jest zwolennikiem skrócenia czasu obrad Izby i wypowiada się za wyposażeniem przewodniczącego Izby w większe prerogatywy. Według projektu premjera nie wolno będzie składać na plenum Izby poprawek do tekstów, uchwalonych już przez komisje. Byłoby to właściwie rozciągnięciem na wszystkie obrady procedury, przyjętej obecnie przy uchwalaniu budżetu. Premjer Flandin chciałby również, aby rząd miał prawo ustalania czasu trwania debaty parlamentarnej nad poszczególnemi projektami. Jeżeli Izba nie zakończy dyskusji nad całością projektu w ciągu tego określonego terminu i zdąży uchwalić np. tylko połowę projektu, to będzie musiała wypowiedzieć się bez dalszej dyskusji co do drugiej połowy.

KREDYTY DODATKOWE Na ZBROJENIA

Paryż. (PAT) Kredyty dodatkowe w wysokości 800 milj. fr, których domagał się rząd w specjalnie złożonym projekcie, mają być podzielone w następujący sposób: artylerja i fabryki broni 615 i pół milj. fr, wojska techniczne 48 milj. intendentura 35 milj., służba zdrowia 15 milj., fabrykacja prochu 80 milj. i koleje 6 i pół milj. fr.

„Legjon Młodych"

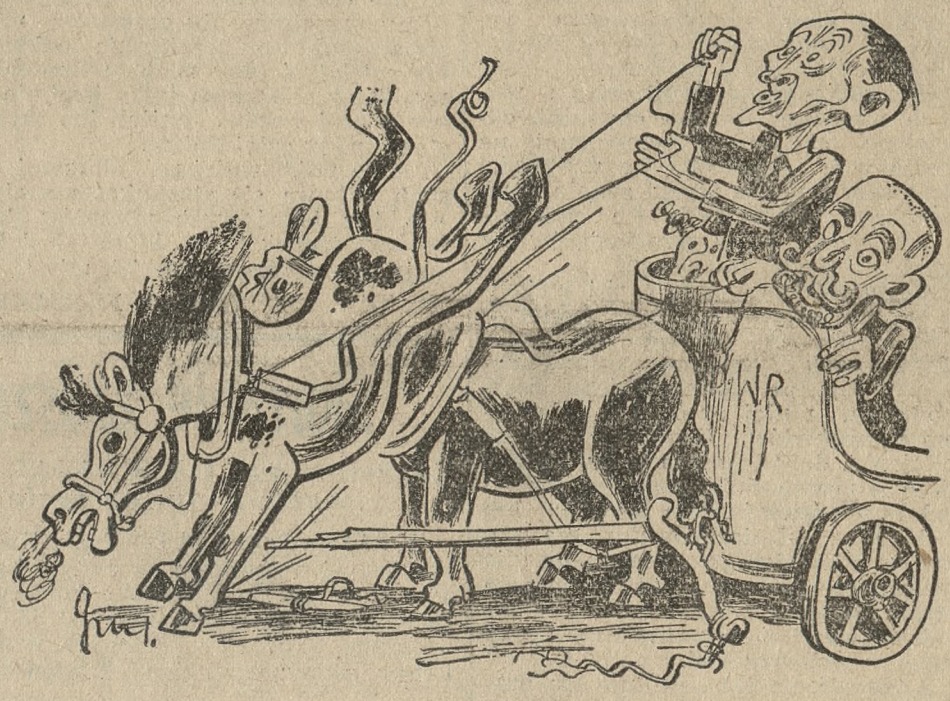

Woźnica: Ani rusz sprzęgnąć tego źrebaka ze starym bebechem, ciągle się rzuca na lewo. Za dużo dawaliśmy mu obroku.

Boliwji sprzykrzyła się wojna?

Pogłoski o nowym zamachu stanu — Prezydent Salamanca miał objąć dowództwo wojskowe

Paryż. (PAT) Wiadomości, nadchodzące w ciągu ostatniej doby z Boliwji, brzmią niewyraźnie, świadcząc o tem, że na froncie w Chaco oraz w wewnętrznych stosunkach w Boliwji powstały komplikacje, dotychczas niewyjaśnione. Agencja Havasa prostuje swą onegdajszą wiadomość o tem, jakoby prezydent Salamanca został wzięty do niewoli przez wojska paragwajskie. Został on uwięziony przez swe własne wojska boliwijskie. Świadczyłoby to o zamachu stanu, który nastąpił podczas podróży prezydenta Salamanca na front do Chaco. Szczegółów, wyjaśniających tę sprawę, brak.

Agencja Reutera donosi z St. Jago de Chile, rzekomo na podstawie wiarogodnych informacyj, że prezydent Boliwji, Salamanca, podał się do dymisji, a miejsce jego zajął wiceprezydent Tejada, który tworzy rząd z przedstawicieli wszystkich stronnictw.

Londyn. (Tel. wł.) Do Rio de Janeiro nadeszły z granicy chilijsko-boliwijskiej alarmujące wiadomości o załamaniu się operacyj wojennych wojsk boliwijskich. Wojska te, zmęczone wojną, miały zbuntować się przeciw dowódcom. W stolicy Boliwji i innych miastach miało dojść do demonstracyj antywojennych.

Rio de Janeiro. (Tel. wł.) Według wiadomości, nadeszłych do tutejszego ministerstwa spraw zagr. z La Paz, prezydent Boliwji, Salamanca, objął całkowite dowództwo nad armją boliwijską, podczas gdy kierownictwo rządu przejął wiceprezydent Tejada.

B. premjer Azana nie przyznaje się do winy

Barcelona. (PAT.) B. premjer Azana złożył przed przybyłą z Madrytu komisją sądów poselskich zeznania, które trwały blisko 2 godziny, zaprzeczając jakiemukolwiek udziałowi swemu w rewolucji październikowej. Zeznał on, że przybył do Barcelony celem wstrzymania wybuchu rewolucji. Azana, przekonany o swej niewinności, zrezygnował z wszelkich prerogatyw proceduralnych, należnych mu jako deputowanemu.

Wyjadą czy nie wyjadą

Berlin. (PAT.) Pogłoski o bliskim wyjeździe min. Hessa i pełnomocnika rządu niemieckiego v. Ribbentropa do Paryża zostały dzisiaj potwierdzone przez oficjalny organ nar.-soc. „National - Ztg.", który podaje, że wizyta ta następuje na zaproszenie francuskiej organizacji b. kombatantów i że będzie miała charakter wyłącznie prywatny. Min. Hess będzie miał jednak okazję do wysondowania możliwości porozumienia francusko-niemieckiego. Pewne zdumienie wywołał komunikat N. B. I., oświadczający, że miarodajne czynniki nic o takim wyjeździe nie wiedzą.

Liga Narodów zbiera się 5 grudnia

Genewa. (Tel. wł.). Według informacyj z sekretarjatu Ligi Narodów, rada Ligi zwołana została na dzień 5 grudnia popołudniu. Wszystkim delegatom rady rozesłano już odpowiednie zaproszenia.

Bunt załogi statku w Tulonie

22 marynarzy stanie przed sądem wojskowym

Paryż. (Tel. wł.) W porcie w Tulonie na pokładzie jednego ze stacjonujących tam statków do rzucania min zbuntowała się, jak donosi „Paris Soir", załoga. Część jej od dłuższego już czasu skarżyła się władzom, odmawiając przyjmowania potraw i innych rzeczy. Wdrożone śledztwo spowodowało aresztowanie 22 ludzi z załogi, którzy postawieni zostaną przed sąd wojskowy.

Z wycieczki do Niemiec — IV.

Przechodzień — ofiara berlińskiej ulicy

Światła reklamy wielkomiejskiej — Co imponuje najwięcej? — Ruch uliczny regulowany światłem — Wychowywanie przechodniów — Pokuta a la Brygida Helm

Smętny nastrój przy opuszczaniu dworca na Friedrichstrasse prysł pod naporem obrazu ulicy. Zaraz na wstępie ubawił widok Niemców, pozdrawiających swych gości, krewnych i znajomych. Co chwila wyciągnięte ramiona wylatywały w górę do rzymskiego ukłonu. Nie było w tem pozdrowieniu jednak powagi, dystynkcji i opanowania, tak bardzo cenionych zalet ludzi starożytnego Rzymu.

Niemieccy naśladowcy, pozdrawiając się po rzymsku, doprowadzili technikę tego ukłonu do absurdu. A wszystko dlatego, aby wyglądało „stramm" i „schneidig". Skutkiem tego wygląda to tak, jak gdyby ktoś pośpiesznie, o ile możności jak najszybciej, wyrzucał ramię ku górze, opuszczając je potem równie szybko łukiem ku szwom na spodniach.

Drugiem wrażeniem wzrokowem — to intensywność oddziaływania świateł reklamowych na wzrok przechodnia. Tak intensywne, że aż oczy bolą od tej mnogości czerwonych, zielonych, żółtych i białych świateł, porażających siatkówkę oka. Natrętna reklama zmusza przechodnia do patrzenia w nią, choćby dlatego, że irytuje go szybkiem następstwem krótkiego spięcia i gaśnięcia. Mniemanie, jakoby ulice Berlina tonęły w powodzi świateł reklam nowoczesnych, jest tylko częściowo słuszne. Tylko niektóre ulice zasługują na określenie kąpania się w powodzi różnokolorowych świateł.

Berlin liczy prawie cztery i pół miljona mieszkańców, jest więc mniejwięcej osiemnaście razy większy, aniżeli Poznań. Przy ocenie stolicy Niemiec ciągle wypada przypominać sobie tę proporcję i według niej szeregować wrażenia i spostrzeżenia.

Bezspornie berlińskie reklamy świetlne są bardzo pomysłowe, niezwykle urozmaicone, wielobarwne i takich rozmiarów, jakich nie widuje się w stolicy Wielkopolski. Niema w tem nic dziwnego. Są obliczone na znęcenie i zaagitowanie setek tysięcy przechodniów, jeśli nie wręcz paru miljonów. Rozczarowania dozna wszakże, kto spodziewa się zobaczyć dziesiątki ulic, jarzących się wielobarwnością świateł wielkiego miasta. W rzeczywistości jest takich ulic w Berlinie może tuzin, napewno jednak nie dwa. Znajdują się w samym środku dawnej berlińskiej „city", na Friedrichstrasse, Leipzigerstrasse, na części Unter den Linden, lecz tylko na odcinku, przylegającym do Pariser Platz, oraz w okolicy Potsdamer Platz. Bogaciej prezentują się niektóre ulice na zachodzie Berlina. Tam prym wiedzie Kurfürstendamm, Tauentzienstrasse, Augusta - Victoria-Platz, Wittenberg-Platz itd.

Znacznie więcej imponuje przybywającemu do Berlina ogromny ruch na jezdniach i chodnikach. W pewnych godzinach w głównych punktach miasta chodniki są pokryte jakby potokiem mrowia ludzkiego. Na jezdniach, lśniących od czystości, sznury samochodów. Wygląd jezdni, przeważnie o asfaltowanej nawierzchni, budzi szczerą zazdrość i pragnienie posiadania jaknajwiększej ilości takich ulic w Polsce.

W doskonały sposób uregulowano ruch na punktach zetknięcia się fali ludzkiej z korowodami pojazdów. Przejścia przez jezdnię są wytyczone widocznemi znakami. Poza te linje nie wolno wysunąć się żadnemu pojazdowi z chwilą, gdy automatyczne drogowskazy zamykają czerwonem światłem jezdnię dla samochodów, a promieniują zielony sygnał dla przechodniów, oznaczający, że ruch kołowy jest teraz zahamowany, a przejście dla pieszych wolne.

Zmianę świateł sygnałowych zapowiada zapalenie się żółtego światła. Po tym sygnale „baczność" następuje otwarcie jezdni dla samochodów, a zablokowanie dla przechodniów. Mechanizm sygnalizacji świetlnej działa automatycznie, w ściśle określonych odstępach czasu.

Kształt berlińskich aparatów sygnalizacji ulicznej nie obcy jest Poznańczykom. W czasie P. W. K. zawieszono taki aparat na skrzyżowaniu ulic 27 Grudnia i Ratajczaka.

Było to jeszcze w tym czasie, kiedy żywiono nadzieje na szybki postęp motoryzacji, a w parze z tem na wzmożenie ruchu samochodowego w tym punkcie stolicy Wielkopolski.

Życie, a przedewszystkiem polityka drogowa rozwiały różowe nadzieje. Intrygujący aparat sygnalizacji ulicznej usunięto zczasem.

Pozostał policjant z pałeczką. A i ten gotów jeszcze teraz skostnieć na najruchliwszem skrzyżowaniu poznańskich ulic wobec ciągłego kurczenia się ruchu samochodowego.

Dziwne wrażenie wywierają w różnych punktach Berlina chodniki, oddzielone od jezdni łańcuchami na specjalnych słupkach, na wysokości mniejwięcej metra ponad ziemią. Tym sposobem uniemożliwia się przekroczenie jezdni przez przechodniów w nieodpowiednich miejscach.

Gęsto rozsiane posterunki policyjne bardzo surowo traktują jakiekolwiek naruszenie porządku ulicznego. Rzecz charakterystyczna: uwagę poświęca się przedewszystkiem przechodniom, mniej natomiast kierowcom samochodów. Często widzi się policjanta, dopadającego to tu, to tam jakiegoś przechodnia, wchodzącego na jezdnię w niewłaściwem miejscu, lub w chwili zamknięcia ruchu dla piechurów. Następuje legitymowanie niesfornego passanta i zapisywanie do notesu. Kara w postaci mniejszej lub większej ilości marek nie każe pono długo na siebie czekać.

Surowość, z jaką pilnuje się prawidłowości ruchu ulicznego, jest w gruncie rzeczy w interesie piechurów. Tym sposobem uczy ich się, jak zachowywać się na jezdni, która — jako tor dla szybkiej komunikacji — musi służyć interesom dwóch grup. Aby zaś skutecznie zwalczać wypadki na jezdni, niestety tak często zawinione przez samych przechodniów, trzeba uciekać się do surowych metod pedagogicznych.

Mniej uwagi poświęcają policjanci ruchowi samochodowemu. Jeżeli, bracie, spowodujesz karambol z innym pojazdem, sąd zajmie się ustaleniem winowajcy. A wtedy kara cię nie ominie. Więc przestrzegaj pilnie przepisów, nie jedź zbyt szybko, mijaj przepisowo, uważaj na zakrętach, stawaj po właściwej stronie itd.

Mimo wielkiej niewątpliwie dyscypliny, jaką obserwuje się w Niemczech, wypadki zderzeń samochodów są na porządku dziennym i to we wielkiej liczbie. Zło to rozrosło się do takich rozmiarów, że uznano za konieczne powołać do życia specjalny oddział policji, zajmującej się wyłącznie badaniem okoliczności karambolów samochodowych. Oddział policyjny na wzór jakiegoś „Ueberfallkommando", przybywający szybko na miejsce katastrofy. Specjaliści - policjanci dokonywają wizji lokalnej, przesłuchują na miejscu kierowców skarambolowanych wozów, świadków itp., ustalają to wszystko, co jest potrzebne do orzeczenia o przyczynach nieszczęścia. Materjały, fachowo przygotowane, otrzymuje sąd, który na tych podstawach może z łatwością orzekać. Biada jednak temu kierowcy, który zlekceważył przepisy o ruchu, drobiazgowo ustalające, co w jakiej sytuacji należy uczynić. Kara nie minie, choćby się było samą Brygidą Helm, sławną aktorką filmu niemieckiego, zasądzoną ostatnio na dwa miesiące więzienia za naruszenie przepisów o ruchu ulicznym.

Ale też jedynie dzięki rygorystycznemu przestrzeganiu przepisów może się stosunkowo bezpiecznie odbywać ten wielotysięczny ruch automobilowy, który w samym tylko Berlinie liczy więcej wozów, aniżeli ich zarejestrowano w całej Polsce.

A co najdziwniejsze, olbrzymi ten ruch odbywa się stosunkowo spokojnie, bez hałaśliwych sygnałów, klaksonów, trąbek i t. p., które tak dokuczają mieszkańcom polskich miast.

ROMAN FENGLER

Z CHWILI

Nasz ciekawski, a podejrzliwy czytelnik, o którym donosiliśmy przed dwoma dniami, że nas dwukrotnie zapytywał, czy nam wiadomo, jaką sumą spółka akcyjna „Drukarnia Dziennika Poznańskiego" wzięła udział w pożyczce wewnętrznej, t. zw. „narodowej", i który twierdził, że miano „narodowa" napełniło wówczas „Drukarnię Dziennika Poznańskiego" głęboką odrazą do tej pożyczki państwowej — mimo wyznawanych niezłomnych przekonań „państwowych", — ciekawski ten, a podejrzliwy nasz czytelnik pisze do nas po raz trzeci i znowu pyta:

„...Jak tam z odpowiedzią „Dziennika Poznańskiego"? Czy przysłał Wam sprostowanie? Ja Wam zaraz mówiłem, że „Drukarnia Dziennika Poznańskiego" wzięła udział w pożyczce „narodowej" sumą, równającą się — fidze. Nie chcieliście wierzyć!

„Przepraszam, coś „Drukarnia Dziennika Poznańskiego" jednak „wzięła" w tej sprawie: wzięła — grubo przez ministerstwo skarbu opłacone ogłoszenia, jak przystało pismu o orjentacji „państwowej", w przeciwstawieniu do prasy „antypaństwowej".

„To wzięła „Drukarnia Dziennika Poznańskiego", jak bierze ona stale słane „Dziennikowi Poznańskiemu" hojną dłonią ogłoszenia władz i instytucyj państwowych, jakoteż banków, od nich zależnych. Korzysta też „Dziennik Poznański" z propagandy na rzecz jego abonamentu odnośnych urzędów, czego dowody w postaci dokumentów „Kurjer Poznański" drukował w swoim czasie. Dotąd z tem „braniem" wszystko w porządku; ale miała „Drukarnia Dziennika Poznańskiego" wziąć obligacje wewnętrznej pożyczki państwowej i za nie państwu zapłacić? Tę rolę lepiej pozostawić „antypaństwowej" „Drukarni Polskiej" i innym „antypaństwowym" wydawnictwom.

„Nauczcie się, Panowie z „Kurjera Poznańskiego", od „Dziennika Poznańskiego" — realnej polityki „państwowej"!...."

Tyle nasz ciekawski, a podejrzliwy czytelnik. Choć będzie on na nas niewątpliwie zgrzytał zębami ze swej strony wciąż jeszcze nie tracimy nadziei, że „Dziennik Poznański" przerwie w tej sprawie milczenie i poda sumę, jaką jego spółka wydawnicza zaangażowała się na rzecz „narodowej" pożyczki państwowej, ku zbudowaniu czytelników tego pisma i niewątpliwie całego społeczeństwa...

Skazanie zauszników Waldemarasa

Aresztowano ich w chwili, gdy ułatwiali ucieczkę dwu zamachowcom na życie min. spraw wewnętrznych

Królewiec. (PAT) Prasa litewska donosi o skazaniu na ciężkie kary więzienia zwolenników Waldemarasa. Dziennikarz Szylejkas otrzymał 15 lat więzienia, 6 innych oskarżonych, w tem 1 funkcjonarjusz więzienia kowieńskiego, kary od 6 do 15 lat więzienia. Oskarżonych aresztowano w chwili, gdy ułatwiali ucieczkę dwu przebywającym w więzieniu zamachowcom, którzy przed 5 laty dokonali napadu na obecnego ministra spraw wewnętrznych.

O zrealizowanie zapisu śp. hr. Potockiego

Warszawa, 29. 11. — W najbliższym czasie zakończą swoje prace rzeczoznawcy na terenie klucza majątku Helenów, pozostawionego w zapisie społeczeństwu przez śp. Jakóba Potockiego. Równocześnie toczą się prace na terenie innych kluczów. Po ukończeniu ich komisja przystąpi do przyjmowania dalszych objektów zapisu, w celu przyjęcia majątku znajdującego się w Paryżu. Wyjadą tam specjalni delegaci. Narazie zbiory z zapisu znajdują się pod gminnemi pieczęciami rejenta paryskiego i warszawskiego. (w)

ANTONI MARCZYŃSKI

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

26)

— Z moim listem?... Aaa, z moim biletem do dyrektora Schluss-Koniecpolskiego — przypomniała sobie wreszcie, że w nocy wręczyła Maćkowi wizytówkę, na której skreśliła kilka słów do Światopełka; gajowy miał mu ją odnieść dziś rano. Zdziwiła się więc, gdy ją teraz wyjął z kieszeni. — Nie było dyrektora? Ach, pewnie jeszcze spał...

— Nie, proszę pani; na polanie niema już nikogo. Wyjechali!

— To niemożliwe! Może pan był na jakiej innej polanie?

— Eee, wiem chyba dobrze, na której polanie był wasz obóz — obruszył się Maciek. — A choćby kto nie wiedział, to pozna odrazu, że na tej, bo w całej puszczy drugiego takiego śmietnika nie znajdzie... Już tam naśmieciliście państwo uczciwie...

— Od tego jest las... Więc powiada pan, że nikogo tam niema?

— Nikogo. Odjechali wczoraj wieczorem, a dla pani pozostawili przyczepioną do drzewa taką kartkę. — Z drugiej kieszeni wyjął Maciek ćwiartkę papieru, okropnie „wymaglowaną" przez wczorajszą burzę. Chociaż deszcz zamazał większość gryzmołów, popełnionych własnoręcznie przez właściciela wytwórni „Świat-Pol-Film", to jednak z tego, co pozostało czytelne, nietrudno było wyrozumieć, że ekspedycja filmowa przerwała zdjęcia plenerowe w Białowieskiej Puszczy i wczoraj wieczorem odjechała do Warszawy.

— A to niespodzianka!... Ha, skoro oni powrócili do Warszawy, to ja również muszę; może będę im jutro potrzebna w studjo... Zatem, odjazd!

— Odjazd — powtórzył Maciek głucho. — Śniadanie będzie za...

— Dobrze, — wtrąciła niecierpliwie; — proszę mi śniadanie podać za pięć minut; przez ten czas spakuję walizę i przygotuję się do drogi...

Jej pięć minut trwało oczywiście godzinę, ale tym razem gajowy nie narzekał na to guzdralstwo; przeciwnie, pragnął gorąco odwlec chwilę odjazdu Nelly Ricci, jak tylko będzie można najdalej.

— Zatrzymałbym ją choćby siłą do wieczora, żeby nie to, że w południe Kaśka ma przyjechać z familją, — myślał, i podświadomie budziła się w nim jakaś niechęć do żony, której rychły powrót unicestwiał jego chytre zamiary wobec artystki. — Djabli nadali ten nasz jubileusz — zżymał się i bez litości plondrował śpiżarnię, dość obficie zaopatrzoną właśnie na ów jubileusz dzisiejszy.

Zastawiwszy stół, przeniósł go ostrożnie do izby.

— Kolację jedliśmy wczoraj w kuchni, — zauważyła Nelly, której ten stół trochę tutaj zawadzał przy pakowaniu, bowiem zdążyła już porozkładać swoje manatki po całej izbie.

— Tak, ale tu będzie wygodniej, — odparł Maciek. Nie o wygodę mu chodziło, rzecz prosta. I kiedy oboje zasiedli do stołu, Nelly miała widok na okno, a sprytny Maciek na łóżko, na które w pewnej chwili (o straszliwa profanacjo!) wpakował się wyżeł. — Fuj, kundel! — zagrzmiał gajowy. — Rintin, do nogi, słyszałeś?!

— Jak wabi się ten piesek? — spytała Nelly, głaszcząc nie bez lęku niedoszłego wilka, który po ewakuacji z łóżka podszedł do niej.

— Dawniej nazywał się „Urwis" ale ja go nazwałem „Rin-tin-tin", jak tego sławnego psa z amerykańskich filmów.

— A więc to jest „Rę-tę-tę" numer drugi. Bardzo mi przyjemnie poznać... Nie dasz łapki, piesku?

— Daj łapę, Rę-t-ę-tę, — huknął Maciek, przyswoiwszy sobie odrazu dystyngowaną wymowę szanownego nazwiska „Rin-tin-tin".

Posłuszny ex „Urwis" (aktualnie „Rę-tę-tę") podał łapkę, zainkasował za ten wyczyn pajdę chleba z masłem, odmaszerował do kąta i... rozmowa przy stole znowu się urwała na długich kilka minut. Nelly, ucieszona wiadomością o powrocie ekspedycji filmowej, duchem była już w Warszawie, już odbywała arcyważne konferencje z krawcową, już zbierała najświeższe plotki u swego fryzjera, szewca, manikurzystki, już udzielała prasie wywiadów o napadzie żubrów i tym podobnych przygodach w puszczy Białowieskiej.. A Maciek, zapatrzony w miłego gościa, brodził we wspomnieniach.

Nelly najwidoczniej musiała zdać sobie sprawę z tego, skoro nagle spojrzała na Maćka współczująco i serdecznie uścisnęła mu dłoń.

— Czy będzie mnie pan miło wspominał?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z państwowej Rady oświecenia

Min. Jędrzejewicz o sprawach szkolnych

Warszawa. (PAT.) W czwartek odbyło się posiedzenie państwowej Rady oświecenia publicznego, na którem min. W. Jędrzejewicz wygłosił przemówienie, w którem złożył sprawozdanie o stanie oświaty i wychowania w ub. r. i omówił zamierzenia Min. w tym zakresie na przyszłość.

Na wstępie minister stwierdził, że front kulturalny Polski przechodzi ciężkie zmagania. W zakresie budżetu minister wskazuje, że kiedy w bież. roku środki finansowe, pozostające w dyspozycji min. w. r. i o. p., wynosiły 341.544.460 zł, to preliminarz na rok przyszły przewiduje sumę o 1.380.540 zł większą od dotychczasowej.

Wspomniawszy o daninach na t. zw. fundusz szkolny w wysokości 18 miljonów, minister podnosi, że bliższy wgląd w całość preliminarza min. w. r. i o. p. pozwala stwierdzić, że preliminarz ten daje pewne możliwości rozwoju, skromnego w stosunku do potrzeb, ale niewątpliwie pozytywnego, przedewszystkiem w odniesieniu do szkolnictwa powszechnego. W zakresie spraw personalnych w miarę możności przeprowadzono już korzystniejsze zaszeregowanie nauczycieli oraz uzyskano zniżki kolejowe dla nauczycieli kontraktowych. Z dniem 1 stycznia 1935 r. przewiduje się w myśl nowej ustawy uposażeniowej automatyczny awans około 25.000 nauczycieli.

Co się tyczy reformy szkolnictwa, to wbrew pogłoskom, wykonanie jej nie tylko jest ambicja aparatu oświatowego, lecz przedewszystkiem istotną koniecznością naszego życia państwowego. Minister stwierdza, że nie waha się wymagać od podległego sobie resortu wytężenia wszystkich sił, aby wśród najbardziej ciężkich nieraz okoliczności reforma szkolna ustawicznie zbliżała się do pełnego wykonania w przepisanym ustawą czasokresie.

W zakresie programów ministerstwo ogłosiło nowe programy nauki dla szkół powszechnych trzeciego stopnia i dla 4-letniego gimnazjum. Przedmiotem szczególnej uwagi ministra jest szkolnictwo powszechne. Wobec niezwykle silnego przyrostu ilości dzieci w wieku szkolnym i ograniczonych możliwości finansowych, procent realizacji powszechnego nauczania wykazuje w paru ostatnich latach tendencję zniżkową. Ważnym terenem reformy szkolnej jest szkolnictwo średnie ogólnokształcące. Od postępu i osiągniętych tu wyników reformy oczekuje się wiele, ponieważ szkolnictwo średnie przygotowuje kadry przyszłej inteligencji.

Szkolnictwo zawodowe, to dziedzina, w której skutki reformy dadzą niewątpliwie pierwszorzędny efekt przez wytworzenie nowego typu pracownika o zdecydowanym światopoglądzie gospodarczym. Wielką uwagę przywiązuje się do ugruntowania i pogłębienia wychowania fizycznego.

Na terenie szkolnictwa wyższego nastąpiła zupełna akademizacja Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie oraz posuwają się prace zatwierdzenia statutów szkoły handlowej i Wolnej Wszechnicy Polskiej. Pomoc materjalna dla młodzieży akademickiej stale wzrasta. Ogółem na potrzeby młodzieży z kredytów budżetowych i funduszu opłat wydaje się rocznie ponad 4 i pół miljona.

W zakresie oświaty pozaszkolnej zorganizowano aparat instruktorski, przeprowadzono w r. 1933-34 5.571 kursów z udziałem 121.430 słuchaczy. Najwięcej pracy poświęcono pracy bibljotekarskiej. W zakresie popierania twórczości naukowej ministerstwo, podobnie, jak w ubiegłych latach, podtrzymuje byt szeregu placówek naukowych oraz dąży do utrzymania najważniejszych czasopism naukowych. Redukcje budżetowe szczególnie boleśnie dają się odczuć w dziedzinie nauki. Minister jednak celem złagodzenia skutków obcięcia kredytów zamierza przyjść z pomocą jeszcze w obecnym okresie budżetowym i poprawić sytuację na rok przyszły. W zakresie sztuki szczególna opieką min. otacza te instytucje i stow. artystyczne, których żywotność i społeczna przydatność świadczy o zdrowych podstawach organizacyjnych i czynić to będzie w dalszym ciągu. W ministerstwie został utworzony nowy referat filmowy i opracowuje się zagadnienie filmu naukowo-szkolnego.

Kinoteatr „SŁOŃCE" Kinoteatr

Dziś, w piątek, dnia 30. listopada
Najwspanialsza Premjera sezonu

Najpiękniejsze arcydzieło filmowe świata realizacji **ERYKA CHARELLA**

MELODJE CYGAŃSKIE

W rolach głównych:
LORETTA YOUNG - CHARLES BOYER
PHILLIPS HOLMES - JEAN PARKER

Największy sukces świata!

Tysiączne tłumy statystów! Miljonowa wystawa! Cudowna muzyka!
Najpiękniejsze pieśni cygańskie!

nr 13 284

Akademja Listopadowa Podchorążych

W szeregu uroczystości, związanych z zaprzysiężeniem uczniów Dywizyjnego Kursu Podchorążych w 57 pp. w Poznaniu, odbyła się wczoraj o godz. 17 w Teatrze Polskim akademja na uroczystość rocznicy powstania listopadowego. Jaką sympatją i zainteresowaniem otacza społeczeństwo swą podchorążówkę świadczy najlepiej wypełniony szczelnie teatr: oficerskie mundury, ubrania cywilne, damskie toalety, wreszcie błyszczące świeżo otrzymanym srebrnym paskiem na naramiennikach mundury podchorążych — przewijały się gęsto zarówno na parterze, jak i na wszystkich trzech balkonach.

Z wojskową punktualnością rozpoczął się program akademji. Zagaił go dowódca Dywizyjnego Kursu Podchorążych, kpt. Stefan Pękalski. W serdecznych, mocnych słowach wskazał swym wychowankom na szczytną tradycję polskich podchorążych, wywodzącą się z czynu listopadowego przed stu czterema laty. Przypomniał doniosłość złożonej dziś przysięgi, której — prócz żywych świadków: przełożonych, rodzin i znajomych — asystują niewidzialnie duchy bohaterskich poprzedników, podchorążych z roku 1830, którzy nie zawahali się rzucić na szalę swego życia, dając sygnał do wybuchu powstania. Po przyjętem szczeremi oklaskami przemówieniu kpt. S. Pękalskiego zabrał głos st. strzelec z cenzusem, L. Spirydowicz, wygłaszając odczyt historyczny. Dał w nim syntezę polskich powstań narodowych, uwzględniając obszernie powstanie listopadowe i podkreślając, że mimo niepowodzeń nie były one daremne, tworząc nieprzerwaną linję zbrojnego czynu.

Dobrze zespiewany chór podchorążych pod batutą st. strzel. z cenz. E. Gałązki, odśpiewał hymn „Gaude Mater Polonia" Gorczyckiego oraz „Hasło" Griega i pieśń „O ziemio ojców". Z dużem uczuciem oddeklamował st. strzel. z cenz. M. Czaplicki, przybrany w historyczny mundur wojskowy z czasów Księstwa Warszawskiego, „Redutę Ordona". Następnie wystąpił kwartet kameralny pod kierunkiem st. strz. z cenz E. Winieckiego, wykonując „Mazurka", nieznanego autora, oraz „Polonez X" Ogińskiego.

Duże wrażenie zrobiła nastrojowa melodeklamacja wiersza wojskowego na tle orkiestry. Solo deklamacyjne wykonał st. strz. z cenz. Z. Karchowski przy chórze trzynastu kolegów. Bardzo efektownie wypadły fanfary. Mistrzowska orkiestra 57 p. p. pod batutą por. Szałkowskiego odegrała fragmenty z opery „Halka" Moniuszki. Program zakończył występ Chóru Podchorążych, który odśpiewał m. in. po raz pierwszy publicznie wykonany „Hejnał fanfarowy" Jerzego Młodziejowskiego z towarzyszeniem orkiestry 57 p. p.

Obfity i urozmaicony program, wypełniony całkowicie własnemi siłami, wywołał ogólne zadowolenie i uznanie. Na podkreślenie szczególne zasługuje doskonała sprawność organizacyjna. Poszczególne punkty programu następowały szybko jeden po drugim, bez nużących przerw, które tak się dają zawsze we znaki widzom na różnych „cywilnych" uroczystościach. Dzięki temu uczestnicy akademji wychodzili z niej z podwójnem zadowoleniem. (tk)

Chcą wystąpić z kościoła ewangelickiego

Gniezno. (PAT.) Trwający od paru miesięcy zatarg pomiędzy ewangelikami okr. wełnickiego a radą parafjalną w Kiszkowie doprowadził do takiego zaostrzenia sytuacji na tle nieuwzględnienia żądań ludności przez konsystorz, że kilkuset Niemców zbojkotowało wyznaczone przez pastora nabożeństwo. Po demonstracjach przed zborem przeciwko junkrom, Niemcy porozjeżdżali się do domu, a delegacja ich zapowiedziała masowe wystąpienie z Kościoła ewangelickiego.

Niezwykłe źródło gazu

Jasło. (PAT.) W Roztokach, pow. Jasło, dowiercony został szyb o niebywałej dotychczas wprost wydajności 700 mtr. sześc. gazu na minutę. Huk wydobywającego się gazu słychać było w promieniu kilku kilometrów.

„SŁODKIE" WIEDENKI

Słowo „słodka" — śmiało można zastosować do filuternych Wiedenek, a żadne inne — to jest najodpowiedniejsze! Wślizgują się one w świat z rozkoszną naturalnością i wrodzonym dowcipem, zrywając tu i owdzie kwiatek, tuląc się do serc mężczyzn — figlują i pieszczą się. Żyją one, poruszają się, oddychają myślą, drżą i istnieją tylko... dla mężczyzn — i to jest słuszne, miłe i wspaniałe. Wiedenka, to „słodkie dziewczę" uważa każdy dzień za stracony, w którymby ona nie flirtowała z jakimś pięknym chłopcem. Wiedenkom czyta się jasno z ócz, — co czują — co zamierzają — zdradzają wszystko jednym spojrzeniem — nie umieją ukryć nienawiści, miłości lub obojętności.

Rolę takiej „słodkiej" stuprocentowej Wiedenki kreuje z wielkim talentem urocza Paula Wessely w filmie produkcji austrjackiej p. t. „Maskarada". Jest to film z życia przedwojennej Austrji. Rok 1905. Atmosfera „Maskarady" — przesycona melodjami straussowskich walców, intryżkami, skandalikami i miłostkami. Partnerem Wessely jest świetny amant Wohlbrük. Poza tem w obrazie bierze udział ośmiuset statystów w stylowych kostjumach i strojach z r. 1905-go. Realizacja czołowego reżysera Wiednia, Willy Forst'a. Wspaniały i porywający film „Maskarada", to prawdziwy majstersztyk reżyserji, inscenizacji, przepychu, wystawy i znakomitej gry aktorskiej.

Wielka, uroczysta premjera już jutro, w sobotę w kinach „Apollo i Metropolis".

np 12191

W rocznicę zwycięstwa armaty polskiej pod Oliwą

Na dzień 28 listopada rb. przypadała 307 rocznica zwycięstwa polskiej floty wojennej pod Oliwą. Ażeby uczcić ten wiekopomny dzień, zapisany złotemi zgłoskami w historji polskiej, bardzo słusznie postąpił Oddział Poznański Ligi Morskiej i Kolonjalnej, że dla uczczenia tej historycznej daty urządza w dniu 1 grudnia rb. o godz. 20 w Auli Uniwersytetu Poznańskiego wielki koncert morski z udziałem pp. dr. Roessler - Stokowskiej, Franciszka Łukasiewicza, Feliksa Nowowiejskiego, Stanisława Pawlaka oraz Marjana Sauera. Ponadto prof. Mikołaj Rudnicki wygłosi referat p. t. „Bałtyk w praprzeszłości słowiańskiej i lechickiej".

Śnieżna zawierucha

Wilno (Tel. wł.) Ubiegłej nocy nad powiatem dziśnieńskim przeszła tak silna zawierucha, że zwały śnieżne miejscami dochodziły do wysokości 1 m. Po kilkunastu godzinach nastąpiło znaczne podwyższenie temperatury i śnieg szybko stajał.

Listopad
30
PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Andrzeja ap.
Sobota: Eligjusza
Kalendarz słowiański.
Piątek: Ludosława
Sobota: Samosława
Słońca: wschód 7,37
zachód 15,45
Długość dnia 8 godz. 08 m
Księżyca: wschód 00,06
zachód 12,39
Faza: 6 dni przed nowiem.

Zebrania

Dziś o 18 Tow. Miłośników m. Poznania w sali ratuszowej;
o 19 Polskie Tow. Chemiczne w zakł. chemji farmaceutycznej ul. Grunwaldzka 14;
o 20 Tow. Naukowej Organizacji w instytucie psychologicznym U. P., ulica Wjazdowa 3;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Stanisława Góreckiego o godzinie 8,30 z kapl. szpit. miejskiego ul. Kozia. — Śp. Kazimierza Cierniaka o godz. 15 ul. Matejki 39. — Śp. Ireny Szuberówny o godz. 15 ul. Starołęcka 53-55. — Śp. Walentego Przyweckiego o godz. 15,30 z kapl. cment. na Górczynie.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Wiedeńska krew".
Teatr Polski: Dziś — „Kobieta i jej tyran".
Teatr Nowy: Dziś — „Dziady".

Unieważniony mecz pięściarski

Warszawa. (PAT.) Rozegrany niedawno w Warszawie międzynarodowy mecz bokserski Polska — Czechosłowacja o puhar Środkowej Europy unieważniono ostatecznie ze względów formalnych. Mianowicie jeden z sędziów wydał orzeczenie remisowe, na co regulamin nie pozwala.

Powtórka meczu odbyć się ma w najbliższym czasie, — prawdopodobnie w Poznaniu.

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Opieka nad opuszczoną dziatwą.** Opieka nad dziećmi - sierotami, nad dziećmi opuszczonemi, jest jednym z największych obowiązków miłosierdzia katolickiego. Służba dla cierpiących, opuszczonych nieporadnych jeszcze i słabych istot wypływa z głębi sumienia każdego człowieka. Zw. Tow. „Caritas" niósł opiekę i pomoc dzieciom - sierotom i dzieciom nieślubnym w 1805 wypadkach w minionym roku. Pomyślmy o tej ofiarnej pracy w „Dniu Ubogich" w najbliższą niedzielę. Drobny nawet grosz zasilić może wydatnie także ten dział pracy charytatywnej, który obok wielu innych ma tak doniosłe znaczenie.

Prognoza pogody na piątek, dnia 30-go listopada według P. I. M.: Po chmurnym miejscami mglistym ranku w ciągu dnia zachmurzenie zmienne z rozpogodzeniami. W górach możliwe jeszcze przelotne opady. Chłodniej nocą miejscami przymrozki. Słabe wiatry płn.-zachodnie i zachodnie.

Zjazd Związku Towarzystw Kupieckich

Ważne sprawy statutowo - organizacyjne — Zdecydowanie negatywne stanowisko w sprawie ewtl. dopuszczenia Żydów do przymusowych organizacyj gospodarczych

Dnia 29 bm. o godz. 12 w południe w Domu Kupiectwa Polskiego odbył się jesienny zjazd delegatów Związku Towarzystw Kupieckich przy licznym udziale przedstawicieli poszczególnych stowarzyszeń kupieckich. Zjazd zagaił i przewodniczył mu prezes Związku p. Kazimierz Otmianowski. Po złożeniu sprawozdania kasowego za czas od 1 stycznia do 31 października rb. przez skarbnika Związku, zamkniętego sumą 33.163,86 zł. oraz uchwaleniu budżetu Związku na rok 1935 w wysokości 35 700 zł. przystąpiono do najważniejszych zagadnień porządku dziennego, a mianowicie do problemu zmian statutowych, wyłaniającego się z nowej ustawy przemysłowej.

Zagadnienie to referował dyrektor Związku Towarzystw Kupieckich p. B. Sikorski Podkreśliwszy położenie kupiectwa polskiego i zwróciwszy uwagę na jego sytuację gospodarczą, w której zarysowują się dwa fronty mianowicie front etatyzmu i front producenta skartelizowanego, referent zwrócił uwagę na następujący dylemat: czy walczyć o wolność gospodarczą, czy też w formach wiązanej gospodarki walczyć o większy udział w dochodach społecznych Przy rozwiązywaniu tego problematu referent wyraził opinję, iż w dzisiejszej sytuacji gospodarczej, w której cały system gospodarki skłania się ku planowości należy raczej iść w kierunku zwiększenia udziału polskiego kupiectwa w dochodach społecznych. Referent wyraził przytem pogląd, iż kupiectwo w dzisiejszej sytuacji gospodarczej winno przystosować się do ogólno-państwowego systemu gospodarczego. W związku z tem wypowiedział się za stworzeniem przymusowych zrzeszeń gospodarczych, obejmujących cały handel z wewnętrzną organizacją branżową, a zorganizowanych regjonalnie. W tej koncepcji organizacyjnej nastąpiłoby połączenie zasady branżowości z uwzględnieniem lokalnych warunków gospodarczych. Wyłania się tu jeszcze kwestja żydowska, która winna znaleźć również organizacyjny swój wyraz conajmniej w zmniejszeniu wpływu handlu żydowskiego.

Dyskusja, w której brali udział pp.: prezes K Otmianowski, radca Fr Woźniak, M Maciejewski, A Cieślicki, Czajka, Aleksandrowicz, prez. St Szulc, prezes. Michałowicz, Kotlarski, Sporysz, Złotogórski i prezes Split, wyraziła się w większości głosów za wprowadzeniem przymusu organizacyjnego na płaszczyźnie regjonalnej organizacji oraz za zagwarantowaniem decydującego wpływu dla przedstawicieli handlu chrześcijańskiego. Wiele głosów wypowiedziało się zdecydowanie za wyłączeniem Żydów w odrębnej organizacji.

W wolnych wnioskach dokompletowano komisję organizacyjną w miejsce nieczynnych członków tej komisji, pp. Pisuli i Borysa, wyborem pp. Czajki i Chudzińskiego. Następnie uchwalono wniosek Zrzeszenia Samodzielnych Przedstawicieli Handlowych, występujący przeciwko żydowskim przedstawicielom handlowym, a zalecający odbiorcom dostarczanych przez hurtownie i fabryki towarów unikanie żydowskiego pośrednictwa handlowego P. Rotnicki nawoływał przytem, aby żądać od firm żydowskich przedstawicieli handlowych Polaków.

Po poruszeniu jeszcze szeregu innych ważnych spraw, zamknięto zjazd o godz. 16

Nowi radcowie Izby Przemysł.-Handlowej

Wczoraj dokonano wyborów w Związku Towarzystw Kupieckich

Wczoraj o ogdz. 11,30 odbył się w Domu Kupiectwa Polskiego w Poznaniu nadzwyczajne walny zjazd Związku Towarzystw Kupieckich z udziałem komisarza wyborczego dla wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, p. dr. Hempowicza, celem dokonania wyboru 13 radców kurji handlowej Izby z ramienia Związku.

Na radców Izby Przemysłowo-Handlowej wybrani zostali z listy Związku Towarzystw Kupieckich następujący kandydaci, przedstawiciele różnych branż handlowych:

1) Związek Restauratorów, wł. hoteli i kawiarń — p. Stanisław Jóźwiak;
2) Zjednoczone ugrupowania rzemieślnicze — p. Czesław Potocki;
3) Związek Spedytorów — p. Bolesław Weber;
4) Związek Polskich Kupców Zbożowych — p. Marjan Maciejewski;
5) Stowarzyszenie Hurtowników Branży Kolonjalnej — p. Jan Metelski;
6) Stowarzyszenie Hurtowników Węgla — p. Aleksander Cieślicki;
7) Związek Drogerzystów R. P. Okręg Poznański — p. Ksawery Gadebusch;
8) Stow. Kupców Branży Delikatesowo-Kolonjalnej — p. Michał Rotnicki;
9) Zrzeszenie Samodzielnych Przedstawicieli Handlowych — p. Jan Kajewski;
10) Stowarzyszenie Polskich Kupców Papierniczych — p. Aleksander Thomas;
11) Związek Kupców Branży Żelaza, Sprzętów Kuch., Szkła i Porcelany — p. Kazimierz Michalak;
12) branża galanterji i tow. krótkich — p. Stefan Kałamajski;
13) branża bławatnicza — p. Franciszek Woźniak.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś w piątek przemiła operetka Straussa „Wiedeńska krew". W sobotę wiecznie piękna i młoda „Cyganerja" Pucciniego Sensacyjnym szczegółem sobotniego przedstawienia jest gościnny występ głośnej primadonny wielu stołecznych teatrów operowych — Marji Sokół. Jeśli jeszcze dodamy, że w przedstawieniu sobotniem weźmie także gościnnie udział Zenon Dolnicki, to nie wiemy, kto się oprze pokusie ujrzenia „Cyganerji" w sobotę.

W niedzielę po południu o godz. 3-ciej piękna i wesoła japońska operetka „Gejsza" po cenach popularnych od 50 groszy do 2 zł.

Koncert Symfoniczny w Teatrze Wielkim

V. Koncert Orkiestry Symfonicznej m. Poznania odbędzie się w czwartek, dnia 6 grudnia w Teatrze Wielkim pod dyrekcją Tadeusza Mazurkiewicza. Solista, znakomity pianista - wirtuoz Wiktor Łabuński, odegra z towarzyszeniem orkiestry „Fantazję polską" Paderewskiego. Dalsze szczegóły podamy w następnych komunikatach.

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro „Kobieta i jej tyran" Stefana Kiedrzyńskiego w premjerowej obsadzie. Komedja ta wstępnym bojem zdobyła sobie powodzenie, a to dzięki swemu humorowi i świetnej grze całego zespołu z pp Ludwiżanką, Korecką, Niedziałkowską, Kierczyńskim, Noskowskim i Ziejewskim w rolach głównych. — Pracownie Teatru Polskiego pod kierunkiem p. Stanisławy Lorenc przygotowują kostjumy specjalne do komedji St. Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru", której premejra ukaże się pod koniec przyszłego tygodnia.

Z Teatru Nowego

Dziś w piątek o godz. 6-tej wieczorem „Dziady" A Mickiewicza. Młodzież szkolna korzysta ze znacznych zniżek Jutro w sobotę premjera głośnej nowości polskiej, słynnej komedji W. Rapackiego „Człowiek który nie pije", święcącej w Warszawie niewidziane od dawna triumfy. Niesłychanie wesoła, aktualna, zabawna, nowość ta ukaże się w doborowej obsadzie ze znaną art. film. Hanką Brochocką - Rozwadowską oraz czołowemi siłami Teatru Nowego, jak pp. Żbikowska, Sawicka, Drohocka, Taborska, Brylińska, Jaworski, Peliński, Fiszer Gliński, Laurentowski, Koczyrkiewicz, Przebiński, Krasiński i inni. — W niedzielę o godzinie 3,30 po poł. po cenach zniżonych „Dziady" A. Mickiewicza z M. Pelińskim w roli Gustawa - Konrada.

RECENZJE KINOWE

Kino „Tęcza - Łazarz" wyświetla film p. t. „Uśmiech szczęścia". Obrazy wytwórni „Metro - Golwyn - Mayer" mają już ustaloną opinję tak co do wartości scenarjuszy, jak i reżyserji. Norma Shearer jest artystką w wielkim stylu i gra jej jest pełną poezji i wdzięku. Konflikt sercowy tragedja miłosna i ponury splot wypadków, zostały rozwiązane w sposób emocjonujący i piękny. W roli bohatera filmu występuje Frederic March z właściwym sobie artyzmem. (Sza)

KRONIKA TOWARZYSKA

Popularna Harcerska Drużyna Wilków Morskich w Poznaniu urządza w ostatnią przedadwentową sobotę, dnia 1 grudnia rb. na sali restauracji „Stołecznej" przy placu Nowomiejskim 5 wielką zabawę taneczną urozmaiconą beztroskim humorem żeglarskim. Początek o godz. 20. Wstępne łącznie z wszelkiemi podatkami 1,25 zł. Przygrywać będzie doborowa orkiestra. 57 pp. Wszystkich sympatyków oraz tych, którzy mile i wesoło w dobranym gronie chcą spędzić ostatni wieczór przedadwentowy zapraszają organizatorzy.

zgr 8224

Zryczałtowany podatek obrotowy

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerjum skarbu wyjaśniło, że zryczałtowany podatek obrotowy w kwocie 17,60 zł opłacają tylko te zakłady rzemieślnicze, które zatrudniają nie więcej, niż jednego najętego pracownika. Zatrudniający jednego członka rodziny i jednego zajętego pracownika muszą opłacać obrotowy podatek według skali, ustalonej na zasadzie przeciętnego obrotu w latach 1930/31. Podatek ten łącznie z 10-procentowym dodatkiem do podatku wynosi przy obrocie do 3.000 zł 27.50 zł, a przy obrocie do 45 tysięcy — 467,50 zł. Do tych stawek dochodzi dodatek na rzecz związków komunalnych, ustalony przez władze samorządowe. Ostatnia rata zryczałtowanego podatku obrotowego na rok 1934 przypada 15 grudnia rb. (w)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 29. 11. 1934 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	123,65	123,96	123,34
Berlin	212,90	213,90	211,90
Gdańsk	172,79	173,22	172,36
Holandja	358,10	359,00	357,20
Londyn	26,42	26,55	26,29
N Jork kabel	5,30 3/8	5,33 3/8	5,27 3/8
Oslo	132,90	133,55	132,25
Paryż	34,93	35,02	34,84
Praga	22,12	22,17	22,07
Sztokholm	136,40	137,10	135,70
Szwajcarja	171,75	172,18	171,32
Włochy	45,34	45,36	45,12

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poż. bud.	45,25
5% poż. konwers.	64,00
6% poż. dolarowe	71,75
4% poż. premj. dol.	53,00
7% poż. stabiliz.	67,50

Tendencja mocniejsza.

Akcje w złocie:

Bank Polski	93,50
Starachowice	13,00
Lilpop	10,30
Haberbusch	35,50

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,45. w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,30.

4. OSOBISTE

Podwieczorek za 1 złoty tort ze śmietaną i kawa lub czekolada tylko u Webera. Nowa 4. dr 4093

7. SPRZEDAŻE

Kupię samochód ciężarowy. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 32 820

Masła około 6 beczek tygodniowo poszukuję. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 804

Drzewo opałowe franko Poznań każdą ilość kupię. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 805

Rower używany dobrze utrzymany kupię. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 778

Wagon kapusty kiszonej kupi natychmiast Matuszyński, Bydgoszcz, Gdańska 121. ng 13 100

Maszynę damską, starą kupię. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 861

Piec żelazny większy kupię Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 32 849

Piec do łazienki i wanne kupię. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 32 847

Kupię budkę i polowiec używane, lecz w dobrym stanie Janiszewski, — Sękowo, p. Podrzewie. zdg 32 845

Pianino kupię. Oferty cena Kurjer Pozn. zdg 32 685

Kupię ciężarówkę Ford Oferty Kurjer Poznański zdg 32 560

Bańki cynkowe, używane do oleju kupię każdą ilość. Niska 3. Telefon 17-85. z d32 547

Samochód Fiat 509 lub innej marki mały niedrogi kupię. Oferty cena Kurjer Poznański zdg 32 608

Pianino lecz tylko najlepszej firmy i dobrze utrzymane kupię. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 32 576

15. POKOJE UMEBL.

Trzeciego Maja 3, III front. zdr 32 980

Niekrępujący Mostowa 30, parter, prawo. zdg 32 810

Frontowy umeblowany, dwuokienny, Prusa 19 — 8. zdg 32 812

Gabinet kulturalnemu łazienka elekryczność centralne. Dąbrowskiego 46 m. 9. zdg 32 682

Słowackiego 25 — 7, duży. zdg 32 813

Podgórna 2 a, m. 7. zdg 32 808

25. MUZYKA

Lekcji gry fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka muzyki. — Aleje Marcinkowskiego 1, m. 8, III. p. zdg 31 798

Strojenia i naprawy fortepianów i fisharmonij wykonuje fachowo tanio mistrz dyplomowany Drygas. Podgórna 10a. zdg 31 876

Pianina transportuje zł. 8,— Podgórna 10a, Drygas. zdg 31 874

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Gospodyni-wyręczycielka szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 581

Zaufana szuka posady do wszystkiego zna szycie świadectwo poleceniem 1—2 osób. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 585

Bardzo uczciwa dobre polecenia poszukuje pracy domowej. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 590

Krawcowa domowa 1.— zł dziennie szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 602

Służąca z gotowaniem kochająca dzieci. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 611

Krawczyni wszystko szyje, reparuje tanio szuka posady w domu i na wyjazd. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 612

Panienka biegła do bufetu szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 613

Samotny emerytowany asystent pocztowy maturzysta poszukuje posady biurowej względnie innej, kaucja możliwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 618

27. WOLNE MIEJSCA

Posługaczka dobremi świadectwami. Drogerja, Wodna 13. zdr 32 938

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wlkp

Przedpłata na miesiąc grudzień 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 10.45, w dni przedświąteczne do godz. 10.30, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów (w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

P. K. O. Poznań nr. 200 149

BIBLIOTEKA KORNICKA